ANIOŁ STRÓŻ

Gazeta dla dzieci.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3 CHOJNICE, dnia 9-go września 1926 r. Nr. 36.

Dobre rady.

Wstawaj rano , sypiaj twardo,
Hartuj duszę, jadaj miernie.
Z bólem łam się z młodu hardo,
A dochowanej słowa wiernie!

Ucz się słuchać, abyś umiał
Rozkazywać, gdy wypadnie:
Ucz się, pracuj, byś rozumiał,
Co tam leży w życiu na dnie!

Ucz się milczeć, byś treściwie
Umiał podnieść w niebo głosy;
Ucz się modlić, byś cierpliwie
Umiał wytrwać na złe losy.

Nic nie pocznij bez rozwagi,
Boga wzywaj do pomocy,
To nie zbraknie ci odwagi
Ani we dnie, ani w nocy.

Rano rozważ, co masz czynić,
Nim postawisz krok na progu,
A wieczorem korz się Bogu!

I już lepiej jest obwinić
W sercu siebie niż bliźnie
Kiedy noga się pośliznie.

Wincenty Pol.

Z dziejów Polski.

Od początku istnienia narodu polskiego tak wiele lat upłynęło, że dzisiaj trudno powiedzieć, co się naprawdę działo wówczas u Polan i innych ludów słowiańskich. Opowiadają o tych czasach różne ciekawe rzeczy, a w opowiadaniach tych często niepodobna odróżnić prawdy od bajek, które ludzie później powymyślali.

Mówią np., że do ziemi Polan, dzisiejszej Wielkopolski, przybył książę Lech (około r. 550) z towarzyszami swymi. Wędrując po lesie, znalazł on na dębie gniazdo białych orłów. W miejscu tem zaczęto budować najdawniejszy u nas gród Gniezno, a Polacy obrali sobie orła białego za herb tj. za znak, którym się odróżniali od innych narodów.

Lech uważany jest za pierwszego księcia polskiego.

Lech miał dwóch braci: Czecha i Rusia, a gdy się z nimi, po wielu latach rozłąki znowu spotkał, założył na tę pamiątkę razem z braćmi miasto Poznań.

Po Lechu miał panować Wizymir, potem dwunastu wojewodów, a po nich Krakus.

Krakus założył miasto Kraków i zabił olbrzymiego smoka, który krył się w pieczarze na Wawelu. Po Krakusie panowała jego córka, piękna i dobra księżniczka Wanda.

Krakusowi i Wandzie usypali Polacy pod Krakowem wielkie mogiły czyli kopce.

Po Wandzie panowało znowu dwunastu wojewodów trzech Leszków i dwóch Popielów. Ostatniego Popiela, jak głosi podanie, pożarły myszy zato, że potruł swoich stryjów.

Po zgonie ostatniego Popiela był podobno obrany rządca Polski Piast. Był on rolnikiem i kołodziejem a słynął z poczciwości i dobrego gospodarstwa.

Gdy razu pewnego Popiel odpędził dwóch podróżnych ze swego zamku, wtedy Piast przyjął ich gościnnie. Tymi podróżnymi byli podobno święci: Cyryl i Metodjusz, którzy nawracali Słowian na wiarę chrześcijańską. Na Piaście kończą się niepewne dzieje Polski. Następcą Piasta był syn jego Ziemowit; założył on niejako podwalinę państwa polskiego. Po Ziemowicie panowali kolejno syn jego Leszek i wnuk Ziemomysł a następnie Mieszko I.

Potomkowie Piasta wogóle rządzili przeszło 500 lat w Polsce, a na Śląsku 800 lat.

Z piśmienictwa polskiego.

Jednym z najpierwszych pisarzy polskich jest Mikołaj Rej.

Urodził się 1505 r., prawie jednocześnie ze książka największych czasach dawniej Polski.

Był to chłopiec zdrowy, wesoły, wygadany, zuch do konia śpiewki, zabawy, lecz do nauki nie mający najmniejszej chęci. Pomimo niepospolitych zdolności, w 20 roku życia czytać porządnie nie umiał. Ojciec kochał swego jedynaka, pieścił go, a mało troszczył się o jego wykształcenie. Posłano go wprawdzie do szkół, ale nic z nich nie przywiózł, prócz nowych psot i figlów.

Ponieważ wówczas dwory wielkich panów były dobrą szkołą dla młodzieży, więc ojciec Reja oddał syna na dwór wojewody Andrzeja Tęczyńskiego. Wojewodzie podobał się młodzieniec dziarski, dowcipny, chciał go więc użyć do pisania listów, a Mikołaj i liter dobrze nie znał. Tu dopiero zrozumiał odrazu, jak wiele mu brakuje, więc też chwycił się książki wszystkiemi siłami, po nocach nie sypiał, a czytał, przepisywał z mozołem, w pocie czoła, ale na swojem postawił, bo pisać się nauczył i pisarzem został, jednym z najsławniejszych w Polsce.

Tak wiele może silna wola i mocne postanowienie.

Po śmierci ojca osiadł w gnieździe rodowem, w Nagłowicach, w ziemi proszowickiej, i oddał się gospodarstwu rolnemu. Prowadził życie bardzo czynne: zakładał osady i miasteczka, jak Rejowiec i inne. Wszyscy go lubili i wszyscy witali go zawsze z radością, bo z nim przybywała wesołość śmiech, dowcip. Człowiek ten szczery mówił i pisał, co myślał i czuł. Nie lubił wad, więc wyśmiewał chciwców, zazdrośników, strojnisiów; ganił wszystkie zbytki, najbardziej jednak

gniewało go obżarstwo i pijaństwo. Wielbił prawość i cnotę; daje przykłady, jak pięknie żyli nasi przodkowie, którzy tych występków nie znali. Stan włościański cenił i sławił go na równi i innemi stanami. Kochał Boga i ojczyznę.

Najważniejszą pracą Reja jest „Żywot człowieka poczciwego“, w którym daje nam doskonały obraz całego życia ówczesnej szlachty.

Umarł w 1569 r., ceniony wielce przez współczesnych.

Pobyt na wsi.

Rodzice Henryka byli bogaci, kupowali mu i dawali wszystko, czego zażądał: dogadzali najmniejszemu kaprysowi jego i aż nadto go pieścili.

Ale Bóg wcześnie zabrał ich do siebie.

Młody sierotka pojechał na wieś do stryja, który objął nad nim opiekę.

Z początku nie mógł się Henryś przyzwyczaić do wiejskiego życia. U rodziców rzadko się czem zajmował, tu zaś większą połowę dnia musiał się uczyć, a dopiero nad wieczorem wolno mu było bawić się. W mieście jadał najwyszukańsze potrawy, kładł się spać późno, niewcześnie wstawał; na wsi musiał nawykać do pokarmów prostych, kłaść się spać najpóźniej o dziewiątej, wstawać prawie ze wschodem słońca.

Jednakże, choć mu się przykrzył z początku ten rodzaj życia, zaczął powoli przywykać do niego i pojmować zbawienne skutki pracy i umiarkowania. W domu rodziców był zawsze blady, cierpiący; nie było tygodnia, aby mu doktór nie przepisał jakiego lekarstwa, tymczasem na wsi zdrowie jego się polepszyło, nabrał mocy jak młody dąb, policzki zakwitły mu rumieńcem, jak listki świeżej róży, i ani razu nie trzeba było wzywać pomocy lekarza.

Dlatego też Henryś często powtarzał:

— Stryjaszek ma wielką słuszność, mówiąc że praca, świeże powietrze i życie umiarkowane są najskuteczniejszemi środkami do zachowania zdrowia i dobrego humoru.

Jan Chęciński.

Stefek Burczymucha.

O większego trudno zucha,
Niż był Stefek Burczymucha...
— Ja nikogo się nie boję!
Choćby niedźwiedź, to dostoję!
Wilki? — Ja ich całą zgraję
Pozabijam i pokraję!
Lew!! cóż jest lew? — kociak duży!
Naczytałem się podróży
I znam tego jegomości,
Co zły tylko, kiedy pości!...
Szakal, wilk, ! — Straszna nowina!
To jest tylko większa psina!...
(Brysia mijam zaś zdaleka,
Bo nie lubię, gdy kto szczeka!)
Komu zechcę, to dam radę!
Zaraz na ocean jadę,
I nie będę Stefkiem chyba,
Gdy nie chwycę wieloryba! —
I tak przez dzień Boży cały
Zuch nasz trąbi swe pochwały.
Aż raz zasnął gdzieś na sianie,
Wtem się zbudzi niespodzianie,
Patrzy... a tu jakieś zwierzę
Do śniadania mu się bierze.
Jak nie zerwie się na nogi,
Jak nie wrzaśnie! z wielkiej trwogi
Pędzi, jakby chart ze smyczy...
Tygrys, tato! tygrys!... krzyczy.
— Tygrys? — ojciec się zapyta,
— To lew może!... miał kopyta
Straszne! trzy czy cztery nogi,
Paszczę taką... Przytem rogi...
Gdzież to było? — Tam na sianie.
Właśnie porwał mi śniadanie!...
Idzie ojciec służba cała;
Patrzą... a tu myszka mała,
Polna myszka siedzi sobie
I ząbkami serek skrobie.

M. Konopnicka.

Logogryf.

Ułożył: Franciszek Dończyk.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
A										
B										
C										
D										
E										
F										
G										
H										
I										
J										
K										
L										
M										
N										
O										
P										

W rzędach od A do P ułożyć w każdym po wyrazie dziesięciogłoskowym, w rzędzie 5 tym czytane pionowo wydaje bardzo nam znane pismo na Pomorzu.

Sylaby: omi — rob — erw — yst — sko — kie — Dzi — Nau — Far — Bor — ado — czy — bia — osz -Prz — pro — Woz pod — den — Prz — Dzw — Mię — pod — zec — ons — sni — pił uka — spi — pon — Woj — Mic — wi — ci — rn — ho — cz — cz — ow — ni — ór — ow — st — io — ow — an — wo — wi — na — ei — ia — wo — ek — ek — ać — ec — ka — sć — rz — ny — ać — sk — ść — cz.

A — Mężczyzna w podeszłym wieku. B — urzędnik. C — Zakład chemiczny. D — Miejscowość w pow. Starogardzkim. E — Przedmiot, który wydaje dźwięk. F — Owad mięsn. G — Praca w zawodzie ślusarskim. H — Rodzaj lichwiarza. I Ptak. — J inaczej radzić. K — kolejarz. L — Fałszywy pieniądz. M — Stan psychiczny. N Miejsce postóju pociągu. O — Sprawa która interesuje młodzież męską. P — Poeta polski.

Rozwiązanie krzyżówki z Nr. 35.

Kanoe, Nil, len, lin, Wisła, as, nos, konik, Wanda, gil, bez, lis.

Trafne rozwiązanie krzyżówki nadesłali: Kamila Piskozubówna, Stefanja Napiątkówna, Franciszek Łangowski, Bolesław Żygowski, Florjan Paluszkiewicz, Fr. Adamski, Bern. Tomaszewski. Niezupełnie trafne rozwiązanie nadesłali: E. Ichniowski, Irma Witkowska i Marja Małachowska, wszyscy z Chojnic.

Nagrodę przyznaliśmy Kamili Piskozubównie z Chojnic.

Z poprzedniej zagadki nadesłali jeszcze spóźnione rozwiązanie: Marja Kłosówna z Charzykowa i Józef Bielowski z Chojnic.